

*miarach* który rys ogólny w tych kilku kartach podadź zamierzyłem sobie, do całkowitości każdego traktatu Arytmetyki istotnie należy. Jaka zaś teyże teoryi może być przydatność w zastosowaniu, i jak dalece takowe rozciągać się może, to wskazać przynajmniej na kilku przykładach, zostawiam sobie do następującego numeru.

S.



## C Z A C K I A.

*Rodzay Rośliny odróżniony i opisany przez A. Andrzejowskiego.*

Pracując już od lat kilku nad roślinami w Ogrodzie Botanicznym Krzemienieckim obok znanego już z pism i obszernych znaomości w Historii Nat: M. D. i Professora Bessera, szczególniej przez dwa lata ostatnie przywiązałem się do uważania pięknej rośliny umieszczonej w Katalogu naszego Ogrodu pod nazwiskiem *Anthericum Liliastrum*, tym bardziej, że z rodzaju do rodzaju przenoszona nie miała dotąd właściwego sobie miejsca. *Mathioli*, *Delechamp*, *Ausius*, *Bauhinowie*, *Morison* zwali onę *Phalangium*. *Tournefort* dla

ODDZ: MAT: FIZ: TOM II.

2



nr. 53

podobieństwa z kwiatów do Lili, nazwał ją *Liliastrum*: żadne z tych nazwisk niepodobało się *Linneuszowi*. Niepewny sam iéy rodzaju, raz ją mieści pomiędzy *Hemerocallis*, dając przestrożę względem jéy korony sześciolistkowéy, mówiąc oraz „że przyrodzeniem zgadza się „z *Anthericum*, *Phalangium*, lecz charakterem „naytrudniéy się z niemi wiąże,. To ją znowu kładzie w rodzaju *Anthericum*, ale wyznaje, że charakter tego rodzaju naycięższym jest „do oddania,, a uważając gatunkowie *Anth: Liliastrum*, mówi że jest gatunkiem *Anthericum* ale, jaka cecha go tu wiąże?

Następni Botanicy iuż to iednego, iuż drugiego trzymali się zdania. *Haller* kładzie ją w rodzaju *Hemerocallis*; *Willdenow* w swoim *Species Plantarum* nadaje wzmiankowaney Roślinie równie iak i całemu rodzajowi nazwisko *Anthericum*. Lecz w *Dziele Enumeratio Plantarum H. R. Berol.* przywraca iéy imię *Linneusza* iuż cytowane i *Hallera* zostawiając imię *Anthericum* reszcie pozostałéy, bardziéy między sobą podobnych gatunków. Naturaliści Francuzcy zeszłego i teraźniejszego wieku i pomienionemu gatunkowi i rodzajowi całemu zachowali nazwisko naydawniejsze *Phalangium* (*Paiecznica Jundzilt*) i pod

tym imieniem opisali ją *Jussieu*, *Poiret*, *Persoon*, *Decandolle* i *Dumont Courset*.

Rozważając tę roślinę przez czas wyżej wspomniany, uczułem potrzebę znalezienia ię właściwego miejsca. Moje badania doprowadziły mię do postrzeżenia przekonywających różnic między ię charekterem, a charakterami rodzajów w których ją mieszczono. Sądząc iż się da oddzielić iako szczególny rodzaj, radziłem się P. P. Bessera i znanego z wielkię nauki i biegłości w Hist: Nat: D<sup>ra</sup> Fischera którzy raczyli łaskawie prowadzić mię swém światłem, a szczególnię ostatni w uczonym liście nie tylko że mi czyni głębokie uwagi nad moją rośliną, ale nawet rzuca wielkie światło na cały oddział roślin o iednym listku nasiennym (*Monocotyledones Jus.*). — Wsparty więc ich objaśnieniami i pomocą czerpaną w bogatę Krzemienieckię Bibliotecę, ułożyłem sobie tablicę porównywiącą wszelkie dotąd opisane gatunki rodzajów wzmiankowanych, i te z nię wyciągnąłem postrzeżenia.

Roślina moja połączona z *Phalangium* i z *Hemerocallis* stawia charaktery iednego i drugiego rodzaju. Z pierwszym ma wspólne położenie i kształt zarodka, liczbę listków ko-



rony, postać całkowitą, a nadewszystko wschodzenie nasion. Do rodzaju *Hemerocallis* podobna jest z położenia i kształtu korony, z kierunku pręcików, z zarodka i równie iak do pierwszego rodzaju z postaci. Lecz porównywaiąc charaktery tych rodzajów ze ścisłością prawideł nauki roślinnéy, tyleż prawie dostrzega się różnic ile było podobieństw. Stawiaiąc wzmiankowaną roślinę obok *Hemerocallis* na pierwszy rzut oka zaraz wpada pod uwagę ważny iéy i uderzaiący charakter korony jednolistkowéy głęboko sześć-dzielnéy, w nasadzie w rurkę okrywaiącą zarodek i utrzymuiącą pręciki zrosłéy, kiedy korona *A. Liliastrum* ma sześć wyraźnych i zupełnie w nasadzie wolnych listków. Znamie *Hemerocallis* iest małe, niedzielne, nieco pałeczkowate i cokolwiek włosiste, znamię zaś moiéy rośliny iest prawie wielkości zarodka i trzyklapkowe. Tamtego torebka iest trzyścienna, tego przez układ wypukłości na szwach i na środkach ścian torebki wystawia kształt sześciościenny. Nasiona *Liliastrum* są wielościenne, nasiona *Hemerocallis* prawie kuliste. Kiełek ostatniéy (w gatunku *H. flava*) iest w kierunku prostym w pośród grudki, w *Liliastrum* iest zgięty i leży w grudce ukośnie. Postać nakoniec

moiej rośliny więcéy się zbliża do gatunków *Hemer.* Z liśćmi sercowatemi niż do podobnych sobie zliści.

Nierównie trudniejszém jest rozróżnienie rośliny wziętėj pod roz wagę od rodzaju *Phalangium* do którego ją wielu podciągnęli.— Dwa te rodzaje tak wiele mają podobieństw, iż za ledwie następne względem onych różnicy można było uczynić postrzeżenia. Wszystkie które mi się tylko podała możność uważać *Phalangia* mają powszechnie i stale koronę otwartą płaską o 6 listkach na przemian jaiowatych i lancetowatych, bezpaznogciowych, tępych, w rodzaju odróżniającym się, korona jest dzwonkowata lub raczėj leykowata o sześciu listkach naprzemian łopatkowato i przewrotnie jaiowo-lancetowatych paznogciowatych i nieco zaostzonych. Tamtych pręciki są w kierunku od nasady prostym, téy zaś są pochylone od nasady ku wierzchołkowi podnoszące się. Tamtych znamię jest takie iak u *Hemerocallis* a tém samém różne od znamienia moiej rośliny. Zarodki obudwóch są do siebie podobne, ale nasienniki wcale się różnią. Wszystkie prawie *Phalangia* mają torebki kulisto-jaiowate, (samo *P. Liliago* ma torebkę jaiowatą) o trzech szwach ledwo wy-

datnych i o trzech wklęsłościach wzdłuż ścian torebki. Nasiennik *Liliastrum* jest jajowaty o trzech szwach wydatnych i o trzech wypukłościach w poprzek ścian co mu nadaie kształt sześciocienny. Nasiona różnią się tém tylko, że u *Phalangium* są podługne nieco zgięte o trzech ścianach ułożone są w swych komórkach we dwa rzędy, a w rodzaju odróżnionym mają zawsze kształt ostrosłupów o trzech lub czterech ścianach ułożone u wierzchu i u nasady we dwa, w środku zaś komórki we trzy rzędy. Budowa wewnętrzna obu jest prawie ta sama, kierunek tylko kielka w *Phalangium* jest mniej ukośny względem osi torebki i sam kielek jest mniej zakrzywiony niż w gatunku *Liliastrum*. Co do wschodzenia nasion, widziałem je wschodzące iedne i drugie, a po ścisłym rozbiórce onych żadnéj nie potrafiłem dostrzedz różnicy. Wschodzenie nawet *Hem. flava* jest ieszcze prawie toż samo.

Oto jest więc wypadek badania i postrzeżeń czynionych więcéy niż przez dwa lata, oto są różnice istotne z nich wydobyte rośliny pod tylą niewłaściwemi sobie znanéy imionami. Z tych wszystkich uwag przekonałem się że nie należy do żadnego z rodzajów porównanych i że idąc za tymi co od-



dzielili *Diasia* od *Gladiolus*, *Trichonema* od *Ixia*, *Muscari* od *Hyacinthus*, *Poligonatum*, *Mayanthemum* i *Slateria* od *Convallaria* i samo nawet *Anthericum* od *Phalangium*, które tylko samemi prawie kosmatemi od niego różni się pręcikami, roślina wyżey odróżniona powinna stanowić rodzaj osobny, gdyż ważność iey cech rozeznawczych, wyrównywa ważności charakterów dopiero wzmiankowanych rodzajów.

Utworzyłem więc z niéy nowy oddzielny rodzaj, któremu niech mi wolno będzie nadać imię Męża niezgasléy dla nas pamięci, zasłużonego ludzkości, krajowi i naukom, a przez nas od lat pięciu oplakiwanego. Niech to imię, odradzające się w odradzającym się kwiecie, przenosi z sobą aż do późnych pokoleń, pamięć prawego obywatela. Niech napotykaący kiedy na wzgórzach Słowiańskich na tę krajową roślinę młody Polak, zapytuje się dziejów i wdzięczności o Tégo, którego ona nosi imię: a słysząc o cnotach publicznych i domowych, o chlubnych zaszczytach i chlubniejszych nad te prześladowaniach, niech się uczy poświęcać się całego bez granic, niech świątobliwym dla dobra ziomków przeymuje się zapalem, niech morduje swą wytrwałością,

a prawością swéy duszy niech zawstydzą zawistnych. Lecz w Krzemieńcu szczególniéj, niech ta pamiątka przydana do tysiąca tu innych pamiątek iego gorliwości i poświęcenia się, składa się z niemi razem do czynienia Go w każdym tu prawie miejscu obecnym, tak jak Krzemieniec był zawsze obecnym iego sercu, tak jak mu były zawsze obecnými te wzrastające pod okiem iego kwiaty nadziei, iego ręką pielęgnowane, niegdyś około niego skupione, dziś rozpierzchłe po obszernym świecie, lub smutno przy grobie iego rosnące.

*O magnetyzmie, jako szrodku odkrycia przytomności żelaza w minerałach,*

Numer 3<sup>ci</sup> dziennika: *Annales des mines*, zawiera artykuł P. Haüy, o sposobach odkrycia przytomności żelaza w minerałach lub innych istotach za pomocą magnetyzmu. Przytomność tę zaświadcza wprowadzie przyciąganie istoty, bądź bezsrzednio, bądź po ogrzaniu nad płomieniem świcy, przez igłę magnesową: lecz aby skutek uczynić tém znakomitszym i widoczniejszym, P. Haüy użył do tego połączonych sił magnetyzmu ziem-